

Honorowy Górnik PRL W. Jaruzelski wśród górniczych pokoleń

Ciężki trud górników — dla dobra Ojczyzny Centralna Akademia w Zabrze

KATOWICE (PAP) — Na Śląsku, w centrum polskiego górnictwa, w sobotę 3 bm. w przeddzień tradycyjnego do-
rocznego Dnia Górnika odbyły się centralne uroczystości „barbórkowe”. Na obchody przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KC PZPR, premierem — gen. armii **WOJCIECHEM JARUZELSKIM**. Wizyta była wyrazem najwyższego szacunku dla weteranów górnictwa, dla tych, którzy często przez całe dziesięciolecie, z wielką ofiarnością pracowali dla naszego przemysłu wydobywczego kształtując tak potrzebne nam dziś najwyższe wartości i wzorce osobowe; wydajną, rzetelną pracę, poczucie odpowiedzialności za Polskę. Odwiedzin Wojciecha Jaruzelskiego i towarzyszących mu osób stały się jeszcze jednym, dobitnym przejawem najgłębszej troski o ludzi pracy.

**Sprawozdawcy PAP relacjo-
nują:**
**W Górnim Centrum
Rehabilitacji Leczniczej
i Zawodowej
w Tarnowskich Górach**

Natychmiast po przybyciu na Śląsk Wojciecha Jaruzelskiego udał się — wraz z towarzyszącymi mu osobami: Kazimierzem Barcikowskim, Zbigniewem Messnerem, Jerzym Romanikiem, Józefem Barłąką oraz Romanem Paskowskim — do górnego Centrum Rehabilitacji Leczniczej i Zawodowej w Tarnowskich Górach — Reptach Śląskich. To uni-
kalny ośrodek, w którym każdego roku u nabiera siły i zdrowia, a niezdolny do ciężkich prac odzyskuje zdolność i wiarę w życie setki pracowników przemysłu ze Śląska i całej południowej Polski. Naj-
cięższymi pacjentami są gór-
nicy, których zawód, warunki pracy wynikające z praw natury w kopalniach podziemnych stwarzają szczególne ryzyko.

Nie ma powitań; zaskoczenie z przybycia do Centrum Wojciecha Jaruzelskiego trwa chwilę. I sekretarz KC PZPR udaje się wprost do pierwszej sali rehabilitacyjnej. Sylwester Terlecki został inwalidą w wypadku podczas pracy w kopalni piasku w Sosnowcu. Opowiada o okolicznościach tego wypadku, przebiegu rehabilitacji. Czyta wiersz „Siły i hartu ducha” — mówi generalnie informując się u lekarzy o szczegóły leczenia pacjenta. Magister rehabilitacji — Stanisław Kłowski wyjaśnia, że na tym oddziale leczone są urazy po złamaniach i najtrudniejsze przypadki neurologiczne. Większość pacjentów

to górnicy i członkowie ich rodzin.
Kolejny pacjent — rozmowa z premierem — to Henryk Woźnica — z kopalni „Knurow”. I on ciężko przeżył wypadek przy pracy. Dzięki fachowej pomocy rehabilitacyjnej czuje się coraz lepiej — fizycznie i psychicznie.

I sekretarz KC PZPR rozmawia również z innymi przebiewającymi na leczeniu w ośrodku pacjentami, interesując się zwłaszcza ich losami zawodowymi, warunkami rodzinnymi, pyta czy odwiedzi ich w przyszłości. W sali gimnastycznej, ćwiczenia rehabilitacyjne odbywają tu hutnicy i górnicy m.in. z kopalni: „Knurow”, „Wawel”, dawniej kopalni „Kazimierz”. Wojciech Jaruzelski wspomina w rozmowie z jednym z górników, iż przed laty był osobiste w kopalni „Knurow”. Chwila refleksji nad warunkami leczenia i opieki w ośrodku.

W innej sali, w dziesięciominutowych cyklach ćwiczą pacjenci po zawałach serca. Kilka minut podczas przerwy w tych zajęciach premier rozmawia z 14-letnim chłopcem — **Maćkiem Frydrychem**, który ledwie uszedł z życiem z ciężkiego wypadku samochodowego. Teraz uczęszcza do szkoły i integrował w dwuletniej szkole zawodowej przy ośrodku. Generalnie wszyscy — tak jak i pozostałym pacjentom — wszystkiego najlepszego, dobrego samopoczucia, zdrowia.

Wojciech Jaruzelski wraz z towarzyszącymi mu osobami schodzą do niższych kondygnacji, na I oddział rehabilitacji paraplegii. I sekretarz KC wchodzi do jednej z sal i rozmawia ze znajdującym się

tu **Zbigniewem Stachurskim**. Mimo dramatu, który przeżywał, dobiega końca. Dyrektor naczelny Centrum, **Bogusław Matwin**, udziela jeszcze dodatkowych informacji o zadaniach tej placówki, o jej potrzebach, warunkach i dorobku. Zaprasza on generała do sali „nauka chodu”. Wśród ówczesnych jest **Mieczysław Czernek** — górnik z kopalni „Zabrze”. Mówi on: pracowałem tam dwadzieścia dwa lata. Dodaje też, że walczył o utrwalenie władzy ludowej, że służył w Wojsku Polskim. Jemu również premier życzył szybkiej poprawy zdrowia.

**Dom Zasłużonego Górnika
w Zabrze**
Pół godziny później Wojciech Jaruzelski wraz z towarzyszącymi mu osobami przybywa do Domu Zasłużonego Górnika w Zabrze. Słowa: „Wszystko jest dobrze” — mówi do ludzi którzy po wieloletnich trudach górnictwa zawładnęli tu spokojną życiową przystań w jesieni swojego życia. Nawiazuje się rozmowy. Generał pyta o samopoczucie, zdrowie, warunki pobytu w pensjonacie. Nie brakuje pochwał i zadowolenia z opieki.

Wychodząc ze stołówki Wojciech Jaruzelski złożył weteranom górnictwa naiserdeczniejsze podziękowania za trud pracy, za to wszystko co zrobili dla Polski.

**Spotkanie z matkami
górników**
W Muzeum Górnictwa w Zabrze odbyło się doroczne, barbórkowe spotkanie przedstawicieli władz państwowych oraz resortu Górnictwa i Energetyki z kobietami — matkami, których trzech lub więcej synów pracuje w górnictwie. Podczas tego wzruszającego i serdecznego spotkania 70 matek uhonorowano Złotymi Krzyżami Zasługi za ich trud poniesiony dla wychowania synów-górników, przekazania im nawyków tradycyjnej górniczej rzetelności.

Cląg dalszy na str. 2

Dziś zbiera się Sejm PRL

WARSZAWA (PAP) — 5 bm. o godz. 10.00 zbiera się Sejm PRL. Ogotowany porządek dzienny przewiduje m.in. pierwsze czytanie projektu ustawy budżetowej na 1984 r., wraz z projektami czterech towarzyszących jej i włączających się z rolami przysyłanych aktów: bilansu przyszłego; planu kredytowego; bilansu pieniężnych przychodów i wydatków ludności oraz założeń polityki pieniężno-kredytowej; planu centralnego funduszu rozwoju kultury; wykazu towarów i usług, na które ustala się ceny urzędowe. Odzwierciedlające się w projekcie budżetu kierunki polityki finansowej państwa w obecnej, niełatwej sytuacji finansowej — wiąże się zwłaszcza z oddziaływaniem na wzrost produkcji i poprawę efektów ekonomicznych w przedsiębiorstwach państwowych, pobudzenie produkcji rolniej, jak również produkcji towarów i podaży usług w gospodarce nieuspołecznionej. Problemy związane z projektowanym budżetem stanowią będą główny nurt poselskiej dyskusji w poniedziałek. W samych tylko tych sprawach zapisało się do głosu kilkunastu posłów.



NA ZDJĘCIU: na tych taśmociągach nieprzerwanie posuwa się buraczana krajanka. Fot. Zdzisław Lenkiewicz

**Młodzi żołnierze
złożyli
przysięgę**
Inf. wł. W końcu października br. — jako młodzi poborowi — po raz pierwszy przekroczyli bramę koszar. Służbę wojskową wypadło im pełnić w Podlasko-Mazurskiej Brygadzie Wojsk Ochrony Pogranicza. W szybkim tempie opanowali tajniki służby, poznawali broń, nabywali żołnierskich umiejętności, przygotowując się do samodzielnej ochrony granicy państwowej.

W ubiegłą niedzielę, 4 grudnia młodzi WOP-ści przegrali doniosły moment złożenia przysięgi wojskowej. Na tę uroczystość licznie przybyli ich rodzice, krewni i znajomi, koleżanki i koleżki. Obecni byli także prezydent Białegostoku — **Tadeusz Naczas**, sekretarz KM PZPR — **Tadeusz Bielas**, prezes ZW ZBoWiD — **Mikołaj Kirylik**, przedstawiciele organizacji młodzieżowych i społecznych. Na placu apelowym ustawili się żołnierskie pododdziały.

Przyjęli raportu przez dowódcę Brygady — płk. dypl. **Stanisława Kolanko**, dokonano przeglądu pododdziałów i wciągnięciu flag na maszty przybyłych gości powitał serdecznie zastępca dowódcy Brygady do spraw politycznych — płk **Adam Reszka**.

Z ogromnym przejęciem młodzi żołnierze powtarzali słowa przysięgi. Czterech naj-
Cląg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOGZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Nr 282 (10 058) Białystok — Łomża — Suwałki, 5.XII.1983 r. A B Cena 5 zł

Nowa kopalnia węgla

KATOWICE (PAP). W przeddzień tradycyjnego, górniczego święta „Barbórki” w Suszcu w Rybnickim Okręgu Węglowym, po siedmiu latach budowy — 3 bm. przekazany został do wstępnej eksploatacji, kolejny nowy zakład wydobywczy polskiego przemysłu węgla kamiennego. Jest to 9 kopalnia zbudowana na rybnickim węgla, a 20 wzniesiona w Polsce Ludowej. Kopalnia nadano imię „Krupiński” — na cześć wybitnego polskiego specjalisty w dziedzinie górnictwa.



NA ZDJĘCIU: na tych taśmociągach nieprzerwanie posuwa się buraczana krajanka. Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Biuro Prasowe Rządu informuje — Na posiedzeniu 2 grudnia br. Rada Ministrów PRL rozprawiła i aprobowała informację o przebiegu i wynikach oficjalnej wizyty przyjacielskiej w Polsce delegacji partyjno-państwowej Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej pod przewodnictwem sekretarza generalnego KC KPCZ prezesa CSRS, **GUSTAVA HUSAKA**.

Podkreślono z zadowoleniem, że wizyta i przeprowadzone w jej toku rozmowy stały się doniosłym wydarzeniem w stosunkach między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną. Wizyta stała się kolejnym ważnym ogniwem wzrostu aktywności oraz umiędzynarodowienia naszego kraju we wspólnocie państw socjalistycznych. Potwierdziła ona identyczność podejścia naszych krajów do kluczowych problemów aktualnej sytuacji w Europie i na świecie. Rada Ministrów przyjęła jako szczególnie ważną wspólną wolę aktywnego współdziałania Polski i Czechosłowacji na rzecz umacniania jedności, zwartości i siły obronnej Państw-Stron Układu Warszawskiego oraz utrzymania pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa narodów.

Rada Ministrów poleciła kompetentnym organom rządowym pilnie opracowanie i przedłożenie do aprobaty harmonogramu dalszych działań na rzecz realizacji ustaleń zacieśniających polsko-czechosłowacką współpracę gospodarczą i naukowo-techniczną oraz w innych dziedzinach. Rząd omówił także postępowanie polsko-radzieckich zaawansowanych w czasie niedawnej wizyty w Polsce partyjno-rządowej delegacji ZSRR. Zawarte porozumienia mają niezwykle doniosłe znaczenie. Stanowią ważny element procesu reorientacji naszych owiazań gospodarczych. Służą wzmocnieniu więzi z ZSRR i innymi krajami zrzeszonymi w RWPG.

Bezpieczeństwo i porządek publiczny
Następnie Rada Ministrów rozprawiła informację ministra Spraw Wewnętrznych o

Z prac Rady Ministrów

Uchwalenie Centralnego Planu Roczniego

- Bezpieczeństwo i porządek publiczny
- Realizacja programu oszczędnościowego

stanie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego. Oceniono, że wiele symptomów świadczy o powolnej, ale systematycznej postępującej stabilizacji. W kraju panuje spokój. Występują jednak zjawiska, negatywnie wpływające na nastroje społeczne, przede wszystkim wciąż jeszcze trudna sytuacja gospodarcza kraju. Zaostreżenie kursu w polityce międzynarodowej, działalność zewnętrznych przeciwników utrudniają proces wychodzenia z kryzysu. Instalacja rakiet atomowych w Europie Zachodniej, destrukcyjna postawa USA w rozmowach rozbrojeniowych w Genewie, antykomunistyczna histeria świadczą o celowym zmierzaniu administracji amerykańskiej do zaostreżenia sytuacji światowej.

Tej globalnej koncepcji imperializmu podporządkowane są w całości działania wobec Polski. Chodzi zwłaszcza o pogłębianie trudnej sytuacji gospodarczej m.in. przez restrykcje, a także działalność propagandową dywersyjnych ośrodków oraz pomoc materialowo-finansową dla rodzimej najeźdźcy.

Wszystko to jest wykorzystywane z premedytacją przez przeciwnika wewnętrznego. Stara się on wywoływać nieprzychylną dla władzy państwowej postawę i dyskredytować jej cele. Brak reakcji społecznej na antysocjalistyczne hasła polityczne spowodował położenie nacisku w działalności propagandowej na sprawy ekonomiczne. Ale jest to działalność jawowa. Przeciwnik nie dysponuje żadnym realnym programem ani w dziedzinie politycznej, ani ekonomicznej, ogranicza się do totalnej najeźdy, rzucania demagogicznych hasel.

Utrzymują się zagrożenia przestępczością pospolitą. W zasadzie wyeliminowane drażniące formy naruszenia porządku prawnego, jak organizowanie demonstracji lekceważenie norm współzależności społecznej, akty terrorizmu i bandytyzmu zbrojnego, zbio-

Cląg dalszy na str. 3

**Atak samolotów
amerykańskich
na Liban centralny
Obrona sryjska
zestrzeliła dwie jednostki**

BEJRUT (PAP) — W niedzielę około godz. 6 rano czasu lokalnego samoloty amerykańskie startujące z po-

Z prac Rady Ministrów

Uchwalenie Centralnego Planu Roczniego

- Bezpieczeństwo i porządek publiczny
- Realizacja programu oszczędnościowego

stanie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego. Oceniono, że wiele symptomów świadczy o powolnej, ale systematycznej postępującej stabilizacji. W kraju panuje spokój. Występują jednak zjawiska, negatywnie wpływające na nastroje społeczne, przede wszystkim wciąż jeszcze trudna sytuacja gospodarcza kraju. Zaostreżenie kursu w polityce międzynarodowej, działalność zewnętrznych przeciwników utrudniają proces wychodzenia z kryzysu. Instalacja rakiet atomowych w Europie Zachodniej, destrukcyjna postawa USA w rozmowach rozbrojeniowych w Genewie, antykomunistyczna histeria świadczą o celowym zmierzaniu administracji amerykańskiej do zaostreżenia sytuacji światowej.

Tej globalnej koncepcji imperializmu podporządkowane są w całości działania wobec Polski. Chodzi zwłaszcza o pogłębianie trudnej sytuacji gospodarczej m.in. przez restrykcje, a także działalność propagandową dywersyjnych ośrodków oraz pomoc materialowo-finansową dla rodzimej najeźdźcy.

Wszystko to jest wykorzystywane z premedytacją przez przeciwnika wewnętrznego. Stara się on wywoływać nieprzychylną dla władzy państwowej postawę i dyskredytować jej cele. Brak reakcji społecznej na antysocjalistyczne hasła polityczne spowodował położenie nacisku w działalności propagandowej na sprawy ekonomiczne. Ale jest to działalność jawowa. Przeciwnik nie dysponuje żadnym realnym programem ani w dziedzinie politycznej, ani ekonomicznej, ogranicza się do totalnej najeźdy, rzucania demagogicznych hasel.

Utrzymują się zagrożenia przestępczością pospolitą. W zasadzie wyeliminowane drażniące formy naruszenia porządku prawnego, jak organizowanie demonstracji lekceważenie norm współzależności społecznej, akty terrorizmu i bandytyzmu zbrojnego, zbio-

Cląg dalszy na str. 3

**Atak samolotów
amerykańskich
na Liban centralny
Obrona sryjska
zestrzeliła dwie jednostki**

BEJRUT (PAP) — W niedzielę około godz. 6 rano czasu lokalnego samoloty amerykańskie startujące z po-

Przemówienie Wojciecha Jaruzelskiego na Akademii w Zabrze

**DRODZY TOWARZYSZE
GÓRNICY!
SZANOWNI ZEBRANI!**
Polska, jej gospodarka stoi na wielu filarach. Jeden z nich szczególnie mocny, zdrowy i niezawodny jest zbudowany i codziennie utrwalany górnictwem. Stanowi on bezcenną wartość. Przyczynia się do ożywienia całej gospodarki.

To Wasza praca umożliwiła ciężkie zaspojenie potrzeb kraju na węgiel kamienny, gromadzenia jego zapasów, zwiększenie eksportu.
To z Waszej pracy kraj uzyskuje węgiel, brunatny, miódz, siarkę, ołów i cynk, gaz i ropę naftową, sól i surowce skalne.
To woorzecz. Wasza praca wyraża się najpełniej robotniczą świadomością, ofiarnością, poczuciem patriotycznej odpowiedzialności.

Za wszystko to należą się Wam, drodzy bracia górniczy słowa szczerego szacunku i uznania, należą się serdeczne dzięki.
Każdemu według pracy — ta socjalistyczna zasada sprawiedliwości społecznej w odniesieniu do górników oznacza: według pracy ciężkiej, szczególnie trudnej i odpowiedzialnej. Dale to pełne uzasadnienie dla dalszej aktywności, korzystnej dla Was polityki państwowej i społeczno-socjalnej, utrwalenia zasłużonych górniczych zdobyczy.
Liczymy, że zabieg, dozor techniczny, kierownictwa kopalni potwierdzą to w coraz wyższej efektywności pracy, w obniżce kosztów i oszczędności materiałów, w dbałości o urządzenia i maszyny.

**Złowiliśmy
615 tys. ton ryb**
SZCZECIN (PAP) — Polskie rybołówstwo wykonało tegoroczny plan połowów porównując prawie 615 tys. ton ryb.
Polskie rybołówstwo wykonało swe zadania w trudnych warunkach. Wskutek restrykcji rządu USA konieczne było kosztowne zmieszanie części floty, poznanie nowych łowisk oprowadzenie nowych technik połowów. Pociągnięto to za sobą wzrost kosztów. Dla uzyskania środków niezbędnych do utrzymania floty, znaczne ilości ryb trzeba sprzedawać kontrahentom zagranicznym lub też zawierać transakcje zamienne.

Cląg dalszy na str. 2

**Szybko zmieniające
się warunki atmosferyczne, a szczególnie śliska
jezdnią wymagają od
kierowców zachowania
dużej ostrożności w
czasie jazdy. Wystarczy
moment nieuwagi, nie-
potrzebne, graniczące
niejednokrotnie z brawurą,
dodanie „gazu” i o-
to takie tego są skutki.**

NA ZDJĘCIU: wypadek drogowy w Jeżewie, na trasie Białystok — Warszawa. Ciężarowy Star, należący do PTS „Łączność”, wbił się w przydrożną skarę.
Fot. Roman Sieńko — CAF

Atak samolotów amerykańskich na Liban centralny Obrona sryjska zestrzeliła dwie jednostki

BEJRUT (PAP) — W niedzielę około godz. 6 rano czasu lokalnego samoloty amerykańskie startujące z po-

kładów okrętów VI floty USA, zatakowały rejon górski w centrum Libanu, znajdujące się pod kontrolą jednostek sryjskich wchodzących w skład Arabskiego Korpusu Bezpieczeństwa.

Syryjskie siły obrony przeciwlotniczej otworzyły ogień i zestrzeliły dwa samoloty USA.

Cląg dalszy na str. 2

pogoda
DZIS — zachmurzenie duże, mżawkami opady, deszcz i mżawki, przechodzące w podszkwa wieczornych w deszcz ze śniegiem i śnieg. Temperatura maksymalna od 0 do +2 stop. C., minimalna około —3 stop. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, w nocy powoli się zmniejsza i zmienia kierunek, potężniejsza zachodni i zachodni.

JUTRO — prężne opady śniegu. Temperatura maksymalna około —2 stop., minimalna około —7 stop. C.
DZIS IMIENINY — Kryspin i Sabu.

Z prac Rady Ministrów

Ciąg dalszy ze str. 1

rową agresję wobec funkcjonariuszy publicznych. Niewielki wzrost, w porównaniu do analogicznych okresów roku ubiegłego dotychczas w takich kategoriach przestępstw jak: kradzieże mienia prywatnego, uszkodzenie ciała, bójki i pobicia. Zmniejszyła się liczba włamań do obiektów społecznych. Zwiększyła się wykrywalność: łapownictwa, przestępstw dewizowo-przemysłowych i nielegalnego wyrobu alkoholu. Wysokie zagrożenie występuje w ruchu drogowym, bowiem tylko w okresie od lipca do października br. miało miejsce 15.500 wypadków drogowych, których znaczna część spowodowała niebezpieczną utykliwość dróg.

Rada Ministrów oceniła, iż w okresie przewidywanym kryzysu, zjawiska patologii społecznej oraz przestępczość gospodarczą i kryminalną szczególnie niekorzystnie wpływają na skuteczność realizacji celów społeczno-gospodarczych.

Dla zapewnienia lepszego współdziałania organów administracji i innych państwowych instytucji oraz organizacji społecznych, a także bardziej skutecznej walki z przestępczością oraz dla umocnienia warunków sprzyjających poszanowaniu prawa, zapewnieniu dyscypliny i ładu publicznego Rada Ministrów powołała Komitet do spraw Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Sądowej.

Komitet został uoświadczony do opracowywania założeń, podejmowania inicjatyw oraz przedsięwzięć zapewniających koordynację działalności w zakresie przestrzegania prawa i porządku publicznego.

Rząd podkreślił doniosłe znaczenie podjętej uchwały, która wynika ze społecznych żądań wzmocnienia dyscypliny i skuteczniejszej ochrony obywateli przez przestępczością, skutkami nieporządków oraz marnotrawstwa.

Rada Ministrów konsekwentnie zmierza do tego, aby obywatele mieli poczucie bezpieczeństwa i rządności. Silne, skutecznie i szczerze działające państwo stanowi niezbędny warunek rozwijania socjalistycznej, odnowy, konieczną osłonę samorządności, i procesów demokratycznych.

Na przewodniczącą Komitetu powołany został zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Wewnętrznych — gen. broni Czesław Kiszczak. Członków Komitetu powołał będzie prezes Rady Ministrów na wniosek przewodniczącego Komitetu.

Do udziału w pracach Komitetu zostaną zaproszeni przedstawiciele KC PZPR, naczelnych władz stronnictw politycznych, Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych i związków zawodowych, a także przedstawiciele MK, Prokuratury Generalnej, Sądu Najwyższego oraz innych naczelnych organów państwowych.

CENTRALNY PLAN ROCZNY NA 1984 ROK

Rada Ministrów zatwierdziła projekt Centralnego Planu Roczego na 1984 rok. Uwzględniła w nim wnioski wynikające z debaty sejmowej w dniu 22 listopada br., opinie Konsultacyjnej Rady Gospodarczej oraz wyniki konsultacji społecznej. Poziom wykonania Centralnego Planu Roczego w 1983 roku wskazuje na pomysłowe trendy rozwoju gospodarki. Stabilizacja sytuacji społeczno-politycznej oraz dalsze doskonalenie mechanizmów reformy gospodarczej stwarzają korzystniejsze warunki do przyspieszenia procesów gospodarczych.

Rok przyszły będzie kolejnym rokiem przewyższenia kryzysu. Przewiduje się wzrost: produkcji przemysłowej o 4,5—5,5 proc. produkcji rolniczej — o 1,4—1,8 proc., dostaw towarów na rynek — o 7 proc. Dochód narodowy utworzony wzrosnie o 3,5 proc.

Zasadniczym kierunkiem działania będzie wykorzystanie wszystkich dostępnych środków i sposobów zwiększenia produkcji materialnej, przeciwdziałania niekorzystnym zjawiskom gospodarczym oraz dalsze zmiany w strukturze gospodarki.

Głównym problemem planu jest umocnienie równowagi pieniężno-rynkowej. Przewiduje się wzrost wynagrodzeń w granicach ok. 15—17 proc., ceny zaś wzrosną — licząc łącznie już ze skutkami zmian cen dokonanych w br. — najwyżej o 13 proc. Przy zakładanym wzroście produkcji przemysłowej i artykułów spożywczych nastąpi pewny wzrost cen, który realnie równoważony będzie od wzrostu płac, zwiększając się będzie produkcja i dostawy na rynek.

Plan na 1984 rok zakłada wzmocnienie — występujących w br. tendencji spadkowych

w hodowli oraz zwiększenie pogłowia trzody chlewnej o 1—1,5 mln sztuk. Znaczący jednak spadek hodowli w br. ograniczy w roku przyszłym skup i zmniejszy dostawy rynkowe mięsa i jego przetworów. W tej sytuacji utrzymanie dotychczasowych norm przydziału mięsa i wędlin wymagać będzie oszczędniejszego zapotrzebowania w systemie pozarządowym (gastronomia) oraz szybkiego zwiększenia produkcji drobiu.

Zakładany wzrost produkcji przemysłowej uwzględniła posiadane zasoby pracy, surowców i materiałów, a także przewidywany import zaopatrzenia. Istotnym hamulcem w przemyśle produkcji jest niedostateczny wciąż postęp w obniżaniu materiałochłonności. W przyszłym roku kontynuowane będą przemiany strukturalne w przemyśle na rzecz rozwoju produkcji rynkowej i eksportowej. Generalnym zadaniem jest poprawa efektywności inwestowania oraz przeciwdziałania niekontrolowanemu jego wzrostowi. Zakłada się wybudowanie 190—200 tys. mieszkań. Zwiększy się również liczba miejsc w szpitalach i domach opieki społecznej oraz w całym systemie oświaty. Wzrosnąć liczba dzieci objętych opieką przedszkolną, przy zmniejszeniu się liczby młodzieży kształcącej, w liceach ogólnokształcących, wzrosnie nabór młodzieży do szkółnictwa zawodowego i wszystkich trybów.

CPR na rok przyszły zakłada preferencje w wydatkach na ochronę zdrowia, oświaty i kulturę oraz na ochronę położenia rodziny wielodzietnych, emerytalistów i rencistów. Wydatki budżetowe na cele społeczne i kulturalne wzrosną o 19 proc. w stosunku do 1983 roku.

Rada Ministrów uchwaliła CPR. Określiła również zasady i środki realizacji planu.

Rada Ministrów aprobowała projekt uchwały Seimu PRL w sprawie określenia wykazu towarów i usług, na które ustala się ceny urzędowe. Przyjęto też uchwałę rządową w sprawie określenia wykazu towarów i usług, na które ustala się ceny regulowane. W przyjętym rozporządzeniu upoważniono organa administracji państwowej do ustalania niektórych cen urzędowych i cen handlowych oraz określania zasad ustalania cen regulowanych.

REALIZACJA PROGRAMU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO

Rada Ministrów zainicjowała się z informacją ministra Gospodarki Materialnej o stanie realizacji programu oszczędnościowego w ciągu trzech kwartałów br.

Realizację rządowego programu oszczędnościowego rozpoczęto w maju br. po podjęciu przez Sejm PRL uchwały o NSPG na lata 1983—1985.

Resorty zakończyły opracowywanie długofalowych programów oszczędnościowych. Zakonieczono też konsultacje w 150 przedsiębiorstwach na temat oszczędnościowego gospodarstwa osobami materialnymi, energią i paliwami. Stwierdzono, że ponad połowa przedsiębiorstw realizuje inwestycje i modernizacje skierowane na oszczędność materiałową. W niewielkim natomiast zakresie są wdrażane oszczędnościowe wyroby. W i porożcu wdrożono do produkcji tylko 13 wyrobów, do końca roku przewiduje się podjęcie produkcji 80 wyrobów. Zbyt małą wagę przywiązują się do wykorzystywania niemożności w pracy oraz stosunek do pacjenta pozostawiały wiele do życzenia. Wstrzymywanie tego rodzaju kadrowego, które nastąpiło na wniosek związku zawodowego, można uznać za wyrażenie, że tylko tych trzech pracowników, którzy nie mieli udziału w oszczędnościowym, ale tylko tych o właściwym stosunku do pracy.

Na koniec pragnę dodać, że nikt z zarządu związku nie roz-

Zapis konferencji partyjnej w Filii UW

— Dyscyplina w organizacji uczelnianej jest niezadawalająca. Część osób nie przychodzi na zebrania, nie opłaca składek, nie spełnia statutowych obowiązków, pozostaje bierna. Czas wreszcie postawić pytanie, jakie jest miejsce tych towarzyszy w PZPR? Bulwersujące było, na przykład zebranie w Instytucie Prawa, gdzie spośród 43 obecnych nie można było skompletować pięcioosobowej egzekutywy. Z trudem wybrano czterech kandydatów. W skład egzekutywy w końcu weszli jeden pracownik naukowy, emeryt i student.

Ta wypowiedź dr Zenona Herby (I sekretarza Komitetu Uczelnianego Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku pada w dalszej części konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Odwiedzając zgrupowaną sytuację partii na uczelni.

Organizacja splotu w skłonie POP 228 członków, którzy reprezentuje 68 delegatów. Od czasu poprzedniej konferencji stan liczebny zmniejszył się o 92 osoby, z czego 52 zostały skreślone, pozostałi przeniesli się do innej pracy. Proporcjonalnie najmniejszą grupę partii jest w grupie najmłodszych pracowników nauki. Szczególnie niepokój budzi brak w ogóle osób partyjnych wśród stażystów. W minionej kadencji do PZPR wstąpiła tylko jedna osoba.

Ten całkowity zastój egzekutywa ocenia jednoznacznie negatywnie. Istnieje realne zagrożenie — jak stwierdzone — odłączenia organizacji partyjnej od środowiska akademickiego. Zwiększenia szeregu partyjnych nie przyniosło polewanie w tym okresie odrębnej organizacji studenckiej, z inicjatywą samej młodzieży. Poszukując przyczyn osłabienia partii na uczelni, I sekretarz KU podnosi kilka spraw. Pierwszymi zmianami w partii zahamowały tendencje do formalnego aktywnego wzrostu liczebności, zaś trudna sytuacja ogólna w kraju wywodziła z politycznej i ideowej wstąpienia do PZPR. Ponadto zmniejszenie udziału partii w kształtowaniu polityki kadrowej obniżyło wpływ na środowisko młodych pracowników.

W okresie sprawozdawczym nie wypracowano właściwych

programów i metod oddziaływania na młodzież akademicką, mimo, iż do problemów studenckich podchodzono z pełną powagą i odpowiedzialnością. Komitet inicjował działalność sprzyjającą uruchomieniu samorządu studenckiego na poszczególnych wydziałach i w DS-ach, zapewniając uczestnictwo młodzieży w życiu uczelni. Zdaniem egzekutywy, efekty dotychczasowej pracy samorządu są bardzo niskie. Pozytywnie oceniono działalność Zrzeszenia Studentów.

Dalszą część sprawozdania dotyczy polityki kadrowej i związków zawodowych. Polityka kadrowa, jak to określono budzi sporo zastrzeżeń organizacji partyjnej, wynikających z braku konsultacji władz uczelni z KU przy podejmowaniu decyzji kadrowych. Problem stosunku członków partii do związków zawodowych również jest dyskusyjny, chociaż uchwała XIII Plenum KC zobowiązuje towarzyszy partyjnych do aktywnego ich wspierania.

Obawy i nadzieje

Sprawy te w późniejszej części zebrania wywoływały najwięcej kontrowersji.

Głos zabiera prorektor UW do spraw Filii w Białymstoku prof. Jerzy Niemiec. Przypomina o początkowym, trudnym okresie kadencji. — Rozpoczęto ją od rzucającej legitymacji — mówi — negacji nowej sytuacji, w tym również nowych władz uczelni. Powoli życie się normowało, co się obrazli — wrócił ci, którzy obawiali się odejść — odezł.

Mimo tej złożoności można jednak mówić o znaczących osiągnięciach Filii. W tym to właśnie okresie skrytykowała się koncepcja tworzenia w

Filii w Białymstoku, a nie w Warszawie. Sprawy te w późniejszej części zebrania wywoływały najwięcej kontrowersji.

Filii w Białymstoku, a nie w Warszawie. Sprawy te w późniejszej części zebrania wywoływały najwięcej kontrowersji.

Białymstoku samodzielnej uczelni uniwersyteckiej. Nastąpił bardzo znaczny rozwój kadry naukowej. Przybyło czterech profesorów, osiem zostało oddelegowanych z UW i wykonuje tutaj pełne pensum, siedmiu profesorów współpracuje z uczelnią. Wraz z grupą doktorów i docentów w Filii zajęcia prowadzi 76 samodzielnych pracowników naukowych.

W minionym roku akademickim obroniono sześć habilitacji, jedna jest przewidziana jeszcze w grudniu, ponadto trzynaście osób ma złożone prace, w toku znajduje się pięć wszystkich przewodów profesorskich. Jakościowa przemiana jest bardzo widoczna.

Rozpoczyna się dyskusja, zasadniczą część zebrania. Jako pierwszy podchodzi do mikrofonu dr Stanisław Mestwiński-Kaska z Instytutu Nauk Ekonomicznych. Swym wykładem wywoła polemikę wśród uczestników konferencji. Dr Mestwiński porusza problem braku literatury do znacznej części przedmiotów (studenci nie mają pojęcia o podstawowych źródłach, muszą jeździć po księżki do Warszawy); trudności lokalowych (niektóre wydziały np. Pedagogiki i Psychologii pracują w skandalicznych warunkach, podczas zjazdów studentów zaocznych sale są wręcz wyrwane); kwestię tematów naukowo-badawczych, podejmowanych przez uczelnię (zadko, prawie sporadycznie znajdują one praktyczne wykorzystanie w gospodarce naszego regionu). I wreszcie pada określenie najczęściej przewijające się tego dnia — związki zawodowe. Na uczelni brak jest dla nich silnego poparcia. Zbyt mało członków partii je zaakceptowało.

Związek Nauczycielstwa Polskiego działa w Filii od marca bieżącego roku. Liczy 181 osób (w tym 84 nauczycieli akademickich), co stanowi 23 proc. ogółu pracowników. Związek zajmuje się sprawami socjalnymi, pomocą dla osób najbardziej potrzebujących. Zamierzenia na najbliższy okres, jak referuje prezes

Ciąg dalszy na str. 4

Wypoczynek z TPD Z myślą o zimie - ale i o lecie

Zarząd Wojewódzki TPD w Białymstoku ledwo podsumował akcję „Lato 1983”, a już rozpoczął przygotowania do przyszłorocznego wakacyjnego wypoczynku. Dokonuje się mianowicie wstępnej kwalifikacji obiektów na kolonie zdrowotne.

TPD jest jedynym organizatorem czasów dla dzieci chorych. Ponadto już sobie z tysiącem problemów wynikających z tej roli. Ale z jednym, bardzo istotnym, nie może się uporać. Mianowicie: gdzie organizować kolonie zdrowotne?

Z reguły celowi temu służą wynajęte szkoły. Ale nie wszystkie się nadają; wymagania sanitarne-epidemiologiczne są tu szczególnie wysokie (ciepła woda, właściwe kuchnie itp.). Wyselekcjonowane już budynki nie są z kolei przez wszystkich użytkownikami chętnie wykorzystywane. TPD bardzo często jest jako kontrahent bogaty zakład pracy, mogący załatwić wiele spraw, choćby pomóc w remoncie.

Owsem, są dyrekcje szkół, które doceniają potrzebę wypoczynku, połączonego z leczeniem dzieci chorych i nie tylko dostępującej swoją siedzibę, ale bardzo wiele pomagają organizatorom kolonii. Niestety, te obiekty wymagają co pewien czas remontu kapitalnego i w wakacje nie mogą być wykorzystane.

W ubiegłym roku prace przeprowadzono w czterech najlepszych budynkach. A gdy ze względu epidemiologicznych jeden z turnusów nie mógł odbyć się w Sokółce, trzeba było go odwołać, gdyż nie znaleziono obiektu zastępczego.

W minione wakacje ZW TPD prowadził kolonie zdrowotne o 13 profilach dla 1084 uczestników. Jest to zaspokojenie minimum potrzeb (z wyjątkiem grupy dzieci upośledzonych). Aby przyzwoicie tyle, samo najmłodszych, nierolnosprawnych mogło w przyszłym roku skorzystać z wypoczynku letniego, trzeba wynająć 10—11 obiektów. TPD musi znaleźć

Ciąg dalszy na str. 4

Już przed wiekami walczone z pijanstwem

Na terenach Warmii i Mazur już w XVI wieku rozpoczęto produkcję wódki, początkowo ze zboża, a następnie z ziemniaków. Każdy z mieszczan pragnął „użyć” nieco gorzałki musiał płacić podatek w wysokości jednej grzywny. Wódka stała się z czasem poważną konkurencją dla piwa i była napojem uboższych mieszkańców a jej nadużywanie doprowadzało do nędzy całej rodziny. Na Warmii powszechnemu piństwu przeciwdziałało w wypoczynku letnim, trzeba wynająć 10—11 obiektów. TPD musi znaleźć

Zbiory specjalne w łomżyńskiej bibliotece

Od 30 listopada w Łomży przy ul. Błiskiej 5, rozpoczął swoją działalność dział zbiorów specjalnych Wojewódzkiej Biblioteki. Na czytelników czekają m.in. zbiory kartograficzne i książki tematyczne poświęcone geografii, geologii, kartografii i astronomii w językach polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim, albumy malarskie, grafiki, rzeźby, architektury, scenografii teatralnej, kadrow filmowych, książki tematyczne związane z dziedziną sztuki w tych samych językach, książki związane z muzyką itp. Za symboliczną odpłatnością będą można wypożyczyć do domu płyty muzyczne, płyty do nauki i języków obcych oraz dzieła malarskie i grafiki lub ich reprodukcje.

Spora jednak część tych cennych zbiorów wypożyczana nie będzie. Stąd też na chętnych do korzystania z nich na miejscu czeka dwadzieścia miejsc w czytelni. (ta)

Zagraniczne rejsy „małej floty”

Niekorzystne warunki nawigacyjne zwiększyły w br. zainteresowanie największego armatora „Żegluga na Odrze” ekspoztem ul. 60-barek motorowych odrzańskich „małej floty” przewożą towarów na zlewnie firm zagranicznych w Holandii, Francji, RFN i Berlinie Zachodnim. Plany przewidują, że barki pod polską banderą na drogach wodnych Europy Zachodniej przewożą ok. 1 mln ton towarów. Dodajmy, że niemal wszystkie barki motorowe „Żegluga na Odrze” obsługiwane są przez wysoko wykwalifikowane załogi legitymujące się tzw. patentami reńskimi, które umożliwiają żeglugę na Renie i kanałach bez konieczności korzystania z usług pilotów. (PAP)

Śladem naszych publikacji

Pierwsza wygrana

W odpowiedzi na naszą publikację z 24 października br. otrzymaliśmy list od kierownika działu pomocy doradczej i izby przyjęć w Zespole Opieki Zdrowotnej w Giżycku.

W numerze 247 „Gazety” ukazał się artykuł z przedmiotem dotyczącym związku zawodowego przy Zespole Opieki Zdrowotnej w Giżycku — ob. Eugeniusz Mostwicki, opatrzone tytułem „Pierwsza wygrana”. Ze zdziwieniem dowiedziałem się, że jest to wygrana ze mną. W związku z tym pozwolę sobie skrytykować ten artykuł, w którym, swoimi wyjątkami, o której mowa w artykule.

Po pierwsze, nie kierownik pogotowia chciał przesunąć pielęgniarki na różne inne oddziały, a wnioskował o potrzebę usprawnienia pracy pogotowia ratunkowego, co tym poprawy dyscypliny, czyli dobre nadzoru, jakim jest udzielenie możliwości szybkiej, właściwej i precyzyjnej pomocy choremu. Po drugie, załączenie tego typu list zespół kontrolujący z udziałem pielęgniarki wojewódzkiej, który w sierpniu tego roku oceniał pracę personelu średniego szerszego pogotowia. Wykonując to zalecenie, ustosunkowaliśmy do kadencji i przelozonej pielęgniarki naszego ZOZ-u w szpitalu trzech pielęgniarek pogotowia i izby przyjęć z czterema zatrudnionych w tym dziale.

Rozlega miała objąć te trzy pielęgniarki, które nie tylko w mojej opinii były najmniej przydatne, a ich postać, umiejętność w pracy oraz stosunek do pacjenta pozostawiały wiele do życzenia. Wstrzymywanie tego rodzaju kadrowego, które nastąpiło na wniosek związku zawodowego, można uznać za wyrażenie, że tylko tych trzech pracowników, którzy nie mieli udziału w oszczędnościowym, ale tylko tych o właściwym stosunku do pracy.

Na koniec pragnę dodać, że nikt z zarządu związku nie roz-

Ciąg dalszy na str. 4



Do końca br. Zakłady Włókien Chemicznych „Chemiter-Wiskard” w Szczecinie wyprodukują 200 tysięcy kas magnetofonowych żelazowych i chromowych. Zapotrzebowanie na rynku wynosi minimum 10 mln sztuk. Pokrycie to br. wyniesie 5-6 mln sztuk. Zatem po wznowieniu produkcji pełnych kas (z taśmą) w szczecińskim „Wiskardzie” zbyt wiele nie można sobie obiecywać, jako że będzie to przystoiowa kropka w morzu to stosunku do potrzeb.

NA ZDJĘCIU: nawijanie taśmy magnetycznej do kaset C-0. CAF — JERZY UNDRÓ

Już samo zgromadzenie w jednej sali kilkudziesięciu animatorów białostockiej kultury zasługują na odnotowanie. Przecież jednak daleko bardziej godne uwagi jest to, co w tym gronie mówią, co ich nurtuje i czego oczekują od wojewódzkich decydentów.

Tym razem, wspólnym mianownikiem spotkania było zbliżające się 40-lecie PRL i uzgodnienie założeń programowych obchodów. Szefowie poszczególnych placówek zapowiedzieli wiele różnorodnych inicjatyw — wystaw, odczytów, projekcji, ekspozycji czy też zamierzeń wydawniczych. Bylibyśmy nieściszy, gdyby w tym miejscu nie napisali, że wszystkie propozycje zapowiadają się interesująco lub wręcz ciekawie, chociaż niewątpliwie takich jest wiele. Wspomnę tu chociażby o wystawach zapowiadanych przez Muzeum Wójka — „Ojczyźnie zawsze wierni”, czy „Wyzwolenie Białostoczczyzny”, albo też o wspólnej — z muzeum cichańskim — inicjatywie Muzeum Okręgowego, polegającej na przygotowaniu ekspozycji na temat reformy rolnej.

Słusznie też przypominano, że przynajmniej na 40-lecie, należałoby się stolicy Podlasia przynajmniej kilka koncertów „Kurpi Zielonych”, co jak ustalono — nastąpi w lutym. Na uwagę zasługują też — wprawdzie jeszcze nie dzisiaj, ale za to już w styczniu — wizyta Polskiej Orkiestry Kameralnej Jerzego Maksymiana, która zapowiedziała koncert w Białymstoku, a także koncert Filharmonii Białostockiej. Są to i inne interesujące zapowiedzi, jak chociażby programy białostockich teatrów na rok 1984, których

Potrzeba integracji w kulturze

sztuczne pokrewieństwo programu lub wystawy z obchodami 40-lecia.

Niech tam zresztą i tak będzie, tylko po co? Rocznice repertuaru wielu placówek są nadzwyczaj bogate, by nie powiedzieć wręcz przeladowane. Wiadomo natomiast, że do społeczeństwa przemawia tylko pozycje trafione, przyciągające uwagę i zmuszające do głębszej refleksji. Tymczasem mam nieodborne przekonanie, że i ten temat pojawi się szereg wystaw i ekspozycji, na które nikt nie zwróci uwagi, natomiast pieniądze zostaną wydane i organizatorzy będą mogli z czystym sumieniem odnotować w aktach podjęty wysiłek organizacyjny.

Ale żeby nie było wątpliwości są sprawy ważne i są sprawy małe. Nie zatem rozgrzeszy dyrektor Benedykta Zasłony, jeśli kierowana przez niego „oficyna dla regionu”, nie wyda w stosownym czasie oczekiwanego niecierpliwemu albumu „Białostok — moje miasto”. Natomiast jeśli MDK nie uda się przygotować zapowiadanej ekspozycji militarij, to pewnie dziury w niebie nie będzie, bo od tych spraw są profesjonalisci (Muzeum Woj-

Ciąg dalszy na str. 4

Ciąg dalszy na str. 4

Ciąg dalszy na str. 4

Ciąg dalszy na str. 4

Ciąg dalszy na str. 4

Ciąg dalszy ze str. 3

Zarząd, to: opieka nad emerytami, starania o stały ośrodek wypoczynkowy, udział w podejmowaniu decyzji o rozdziale nagród, wyróżnień. Kwestia stosunku członków partii do związków zawodowych zajmuje sporo miejsca w wypowiedziach delegatów. Niezależnie od skrajnie różnych. Dr Eugeniusz Ruszkiewicz mówi: „nie należy wracać do starych metod naboru, nacisków. Można zobowiązać członków partii, by je wspierali, ale zmuszanie do wstępowania szkodzi tak samo partii jak i samemu związkowi zawodowemu. W świadomości społeczeństwa może bowiem zrodzić się opinia, że znowu związki stają się agendą partii.” Dr Zenon Herba: „Jak postać związki — stojąc z zewnątrz”. Andrzej Krzywicki: „Dla związków potrzebne jest nie tylko moralne wsparcie, również organizacyjne i finansowe”.

zysnął Zenon Herba i Angelika Paszkiewicz z Wydziału Pedagogiki i Psychologii. Zgłaszani są kandydaci na konferencję miejską, Andrzej Kozłowski z Wydziału Nauki Kultury i Oświaty KC przedstawił obraz partii w środowisku akademickim kraju. W zasadzie pokrywa się z tym, jaki występuje w Filii. Spada liczebność członków partii w grupie adiunktów i asystentów, spośród studen-

środowiska uczelnianego powinna być przede wszystkim w kierunku działalności PRON, aktywnej uczestniczącej w działalności ZNP, pomagającej w rozwoju studenckiego ruchu naukowego, inspirować pracę organizacji młodzieżowych. Komitet Uczelniany powinien zająć się współdziałaniem z władzami Filii w kształtowaniu właściwej polityki kadrowej, dążyć do umocnienia organizacji partyjnej w środowisku akademickim.”

Konferencja powoli zbliża się ku końcowi. Jeszcze tylko przyjęcie rezolucji politycznej przeciwko zbrojonom i rozmieszczeniu radzieckich wojsk w Europie — i następuje ogłoszenie wyników głosowania. Wybrany zostaje 19-osobowy skład Komitetu Uczelnianego PZPR, który wyłania dwóch kandydatów na I sekretarza. Zgadzają się kandydować doc. Kazimierz Meredyk, kierownik Instytutu Nauk Ekonomicznych i Antoni Konarski, Wiceminister Herba. Oboje otrzymuje doc. Kazimierz Meredyk. Przez najbliższą kadencję będzie pełnił obowiązki I sekretarza KU.

Do problemu tego ustosunkowuje się I sekretarz KW Włodzisław Kozłowski. Zadaniem partii jest bronienie związków zawodowych. By je spełnić nie wystarczy słowne deklaracje”. Dyskusję przerywa sprawa proceduralna. Zostaje czytana lista 23 kandydatów, zgłoszonych przez zespoły delegatów do Komitetu Uczelnianego. Z kandydowania re-

nowo w partii jest zaledwie 1,1 proc. ogółu młodzieży, do ZNP wstąpiło 10 tys. osób, a zatem niewielka liczba. Padają słowa o porozumieniu, roli PRON na uczelni. Nic nie nam potrzebne w tej chwili tak bardzo, jak właśnie porozumienie i zgoda — podkreśla doc. Wenancjusz Panek. Do tego wątku nawiązują dyskusjanci w kilku jeszcze wypowiedziach. Integracja

nających naukę. Ta tendencja utrzyma się przez najbliższe lata. Kończy pracę komisja wnioskowa. Wstępuje odczytana uchwała konferencji sprawozdawczo-wyborczej: „Środowisko akademickie ma obowiązek odgrywania należytej roli wobec odnowy życia polityczno-społecznego, przezwyciężania kryzysu w Polsce. Szczególną rolę do spełnienia

Warunki do gospodarowania. Chodzi głównie o młodych, początkujących rolników. Dziś jest im najcięższe. Jakże stworzyć zachęty? Ułga w podatku na pięć lat i nie więcej. Mają jeszcze prawo brać pożyczki, ale z wysokim oprocentowaniem. Czy oni się z tym procedurą wyzrobią, jeśli jednocześnie budują się i kupują maszyny? Oczywiście są i tacy młodzi rolnicy, którzy wszystko pragną mieć w ciągu miesiąca. O takich Murawski nie mówi. Większość młodzieży wiejskiej nie chce złotych gór. Oni nie oczekują, by dawać wszystko gotowe, ale trzeba im stworzyć warunki.

Bogdan Murawski jest jedynym młodym rolnikiem w Dobromiłu (spółdzielnia produkcyjna i cztery gospodarstwa), w całym sołectwie Piliki, na 100 gospodarzy, w takim wieku jest czterech. Jeśli więc ludzie wybierają go do różnych władz, to wiedzą, co robią. Zaradny jest, dba o gospodarstwo, umie wystąpić publicznie. Walczy o interes rolnika. Nabrał doświadczenia. Jest członkiem NK ZSL, radnym WRN. Teraz wybrano go delegatem na Wojewódzki Zjazd ZSL w Białymstoku.

Samorząd na wsi jest też potrzebny; musi się składać ze społeczników, a nie statystów. Zdarza się, że do kółka rolniczego wybiera takiego, co ma wszystkie własne maszyny. Czy on będzie interesował się innymi sprawami? Wątpiwe. Pierwsza zasada, to właściwi ludzie w samorządzie;

Nie tylko te trudności zrajała młodych. Syn rolnika patrzy na codzienne kłopoty ojca. Widzi ile nerwów i czasu kosztuje dostanie ps. części zamiennych. On sam to od czuwa na własnej skórze, chociaż wie, że jest działaczem i lepiej go załatwiać. Włosną pękła opona w ciągniku, zwrócił się do gminy w Bielsku Podlaskim o przydział nowej. Mówią mu: — „zakontraktuj zboże, to dostaniesz”. Potem „siadła” opona tylna. W składnicy opony są, więc myślał, że mu sprzedadzą. Zachodzi do gminy i słyszy: „teraz zboże już nieaktualne, wykup nawozy, to dostaniesz”.

Murawski trochę się boi nadmiaru funkcji, ale wszędzie ma szansę o mówić sprawy mu bliskie. Do niedawna miał zajmować się czymś, czego nie znał. Jako radny należał do Komisji Gospodarki Komunalnej i Łączności. Nie miał serca do tych problemów, ale w pracy uczestniczył, jak nakazywał obowiązek.

Teraz został przeniesiony do Komisji do spraw Samorządu. Były już cztery posiedzenia, ale jeszcze musi się trochę poczuć, lepiej zrozumieć, jak powinien być samorząd. Ta komisja może spełniać dużą rolę. Najbliższe posiedzenie będzie poświęcone omówieniu współpracy związków zawodowych i samorządu w Fabryce Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku. Był tam jakiś konflikt, potem zwolano spotkanie pojednawcze. Murawski żałuje, że przy tym nie był, bo ma swoje zdanie o samorządzie w przedsiębiorstwach. Na przykład, w tychże „Uchwytach” pracuje się na akord. Ale jeśli pracownik przekroczy pewną normę, to nie można mu zapłacić. Czy w ten sposób pomnoży się produkcję? Inaczej jest na Węgrzech — płacą za to, ile wyrobisz. Tam pracują w wolne soboty (za dodatkowe wynagrodzenie) czy w niedzielę, wypożyczają hale produkcyjne. Władze myślą o tym, aby rolnik zarobił i zakład zyskał. Dlaczego u nas nie może być tak samo?

W Pilikach mówią o tym, że nawozy mineralne w ziemi powinny być tańsze, że drogi są kiepskie, że są za drogie środki produkcji, itp. Murawski wie, że w Polsce nie jest idealnie, cały czas trzeba coś zmieniać i ulepszać. Na przykład mówi w województwie, że taki sam plus, lecz od innych producentów, ma różne ceny. Rolnicy to krytykują. Wojewoda odpowiada, że jeśli się obniży i ujednolici cenę, to „droższa” fabryka przestanie produkować dla rolnictwa. Nasz rozmówca uważa, że zapis w Konstytucji o trwałości gospodarstw rolnych jest nieporozumieniem. A jeśli jest, to po pierwsze muszą być stworzone warunki do gospodarowania, po wtóre — jakiegoś przepisów szczegółowych, wykonawczych. Na przykład jego znajomy — starszy, samotny rolnik ma kilka krów, trzy konie, dwa tuczniki. Dom mu się zawalił. Nie ma roboty, ziemia jest zapuszczona, nie sprzedaje państwu nawet ki-

W tym tygodniu solenizantami są MIKOŁAJ (6 grudnia — wtorek), MARIA (8 grudnia — czwartek) i WIESŁAW (9 grudnia — piątek).

W najbliższych tygodniach, a nawet miesiącach, nie powinniśmy spodziewać się poważniejszych zmian w swoim życiu. Nie znaczy to jednak, iż będą one nieistotne i bezbarwne. Wydarzenia, jakie będą miały miejsce pozostaną bez znaczących dla Twojego życia konsekwencji. Finansowo — nie najlepiej i choć spotkasz się z propozycją pomocy lepiej byłoby z niej nie skorzystać. Bardzo pociągający układ erotyczny będzie tylko pozory atrakcyjny. Znak przychylny — RAK.

Horoskop dla solenizanta

W tym tygodniu solenizantami są MIKOŁAJ (6 grudnia — wtorek), MARIA (8 grudnia — czwartek) i WIESŁAW (9 grudnia — piątek).

Porno w wersji chińskiej

Policja w Pekinie wykryła 13-osobowy gang specjalizujący się w kopiowaniu zagranicznych porno-video i organizowaniu „pokazów” w miejscach publicznych, m.in. w ministerstwie komunikacji, ośrodku badań komputerowych

Nie chcą złotych gór

W Pilikach mówią o tym, że nawozy mineralne w ziemi powinny być tańsze, że drogi są kiepskie, że są za drogie środki produkcji, itp. Murawski wie, że w Polsce nie jest idealnie, cały czas trzeba coś zmieniać i ulepszać. Na przykład mówi w województwie, że taki sam plus, lecz od innych producentów, ma różne ceny. Rolnicy to krytykują. Wojewoda odpowiada, że jeśli się obniży i ujednolici cenę, to „droższa” fabryka przestanie produkować dla rolnictwa. Nasz rozmówca uważa, że zapis w Konstytucji o trwałości gospodarstw rolnych jest nieporozumieniem. A jeśli jest, to po pierwsze muszą być stworzone warunki do gospodarowania, po wtóre — jakiegoś przepisów szczegółowych, wykonawczych. Na przykład jego znajomy — starszy, samotny rolnik ma kilka krów, trzy konie, dwa tuczniki. Dom mu się zawalił. Nie ma roboty, ziemia jest zapuszczona, nie sprzedaje państwu nawet ki-

Psi problem

W związku z licznymi sygnalizacjami, napływającymi do naszej redakcji w sprawie bezpańskich psów, stwarzających niebezpieczeństwo pogryzienia ludzi, a zwłaszcza dzieci — zwróciliśmy się do Zarządu Głównego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce z prośbą o przypomnienie, jak problem ten wygląda faktycznie w świetle prawnym. Otóż — jak nas poinformowano — został on rozwiązany poprzez wydanie szeregu przepisów, które warto tu przytoczyć.

W świetle prawa

Zwolnienie psa ze smyczy jest dozwolone jedynie w miejscach mało uczęszczanych przez ludzi i tylko w przypadku, gdy posiadacz psa ma możliwość sprawowania bezpośredniej kontroli nad jego zachowaniem się. Rozwiązania „psiego problemu” nie można szukać w przywracaniu instytucji „rarak” czy podnoszeniu opłat sanitarno-weterynaryjnych lub podobnych, ale we właściwym wypełnianiu obowiązków przez posiadaczy psów. Jednocześnie należy podkreślić, że dobrze prowadzone



Tegoroczna produkcja Zaganieckich Zakładów Przemysłu Włókiennego miała wynieść 3,250 tysięcy metrów tkanin m.in. płaszczowych i sukienkowych, wytwarzanych na bazie surowców sztucznych, syntetycznych i wełny. Będzie jednak większa o 150 tysięcy metrów dzięki zadaniu, które zobowiązała się przeprowadzić kilka wolnych sobót. Wzrost produkcji osiągnie się także lepszą wydajnością pracy. Zdecydowana większość tkanin (eksport wynosi zaledwie 20 proc.) trafią do zakładów odzieżowych, spółdzielni pracy i na rynek. Zapasówka fabryka jest drugim co do wielkości zakładem tej branży na ziemi lubuskiej. Załoga 1700 pracowników rekrutujących się w większości z absolwentów Zasadniczej Szkoły Włókienniczej i Technikum Włókienniczego w Zaganiu. NA ZDJĘCIU: w przedziałach. CAF — RYSZARD JANOWSKI

Praktyka i teoria

Bić czy nie bić dzieci?

W przeszłości nie wyobrażano sobie wychowania młodego pokolenia bez kar cielesnych. Bez bicia nie mogli rozwijać się normalnie szczególnie chłopcy. Bicie dzieci łączyło często z karą za grzechy. Szadono, że im więcej otrzymywali chłopak ciele, tym lepszy wyrosł z niego człowiek. Wtedy właśnie powstawały przysłowia w rodzaju: „Różeczką Duch Święty dzieciaki bić każe...”

Rozwój psychologii i pedagogiki obniżył znaczenie kar cielesnych jako środka wychowawczego. Bicie dzieci i młodzieży uznano jako poniżanie godności człowieka i mało skuteczną metodę oddziaływania — wychowawczych. Szczególnie po drugiej wojnie światowej bicie przestało być panaceum na wszystkie kłopoty i trudności wychowawcze. Badania naukowe potwierdziły, że — poza upokorzeniem i kary cielesne nie wywierają trwałego wpływu na dzieci.

Niestety, wyniki badań nie zmieniają praktyki społecznej. Jest to podobnie jak z papierosami, o których szkodliwości wiedzą prawie wszyscy palacze, ale... palą nadal.

Dzieci przekraczające normy współzycia i zakazy rodziców nadal są karane fizycznie. Nie zmieniły się także techniki bicia. Matka najczęściej karze klapsami, sierką, ale prawdziwym egzekutorem jest ojciec. Używa on najgroźniejszych narzędzi jak pas, sznur, różga (kij) i bije mocno. Zwykle egzekucje ojcowskie kumulują winy. Z tego względu odbywają się rzadziej i często poruszają całą rodzinę, wśród której znajdują się pocieszczeni karanych dzieci. Nie ma więc mowy o stwarzaniu atmosfery potępiającej i kara nie spełnia żadnej roli wychowawczej.

Proces oddziaływania wychowawczego w rodzinie jest zjawiskiem ciągłym i nie zmniejszają go kary cielesne. Wszystko to jednak są rady i życzenia. Jak rozwiązuje się tę sprawę w życiu? Co sądzi o tym rodzice i najbardziej zainteresowani: dzieci i młodzież? Władysław Grądzki

Prostowanie kręgosłupa

I... obiegowe opinie

70-80 proc. dzieci i młodzieży w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim ma wyraźne wady postawy, w tym około 30 proc. stanowią skrzywienia kręgosłupa — co budzi niepokój nie tylko służby zdrowia. Właśnie na temat skolioz rozmawiamy z lek. med. JACKIEM BRAJCZEWSKIEM — pracownikiem Poradni Wad Postawy, działającej przy Specjalistycznym Zespole Opiek Zdrowotnej nad Matką, Dzieckiem i Młodzieżą w Białymstoku.

Red.: — Wskazniki które odnotowaliśmy są alarmujące. Co więc decyduje o powszechności tych wad?

J. Brajczewski. — Ich pochodzenie jest właściwie w 90 proc. nieznanne. Ma charakter idyopatyczny. Trudno nam odgryźć dokładnie wszystkie czynniki wpływające na wady. Mogły przecież działać w bardzo wczesnym dzieciństwie. A wiele z nich nakładają się na siebie.

Red.: — Najczęstsze przyczyny skrzywienia kręgosłupa?

J.B.: — Przede wszystkim złe postawy przy siedzeniu — z podwiniętą nogą, bokiem do stołu, w przygarbionej pozycji. W szkole dziecko siedzi, czasem w ławce za wysokiej lub za niskiej na swój wzrost, nosi zbyt ciężki torbę, a potem torbę ciągnie na tym samym ramieniu. W dodatku wady wzroku sprzyjają garbieniu się nad zeszytem, a leworęczność także prowadzi do nieprawidłowej postawy przy pracy.

Red.: — Kiedy matka powinna zauważyć, że coś nie dobrze dzieje się z kręgosłupem dziecka?

J.B.: — Można samemu sprawdzić plecy dziecka. Po rozebraniu dziecka do majteczek popatrzeć, czy ramiona pozostają na tej samej wysokości; czy nie wystają łopatki i czy są na tej samej wysokości, wreszcie czy trójkąty talii są symetryczne. Taka obserwacja jest bardzo pożądana.

Red.: — Co trzeba robić, jeśli już nie udało nam się uchronić dziecka przed tą wadą?

J.B.: — Przyjść z dzieckiem do naszej Poradni. Prowadzimy badania na ogół na podstawie skierowania od lekarza rejonowego lub szkolnego, ale przyjmujemy również tych, którzy trafiają tu bezpośrednio. Czasami, w razie wątpliwości, kierujemy pacjentów na przesiewienie i w zależności od stopnia wady dalemy skierowania na gimnastykę korekcyjną w szkole lub do naszego Ośrodka Korekcyjnego. Drugim elementem terapii jest pływanie.

Red.: — Czy gimnastyka korekcyjna i pływanie mogą poprawić smutną statystykę kręgosłupowych deformacji?

J.B.: — Oczywiście. Codzienne ćwiczenie kręgosłupa już w przedszkolu jest ogromnie ważne. Szczególnie zaś w wieku szkolnym każde dziecko

powinno zaraz po wstaniu z łóżka wykonać ćwiczenia. W Ośrodku Korekcyjnym ćwicza dzieci z wyraźnymi wadami, pozostałym udziela się instruktażu i zaleca się gimnastykę w domu. W każdej szkole wskazana jest gimnastyka korekcyjna. Wynika to ze zwykłego rozsądku oraz z umowy między ministerstwami zdrowia i oświaty. Niestety, rezultaty nie są obiecujące. Płynięcie — w tym przypadku — ma kolosalne znaczenie. Przede wszystkim wpływa na harmonijny rozwój mięśni i symetryczny rozwój potówek ciała.

Red.: — Czym grozi nieleczona skolioza?

J.B.: — W zależności od stopnia wady — zniekształceniem sylwetki, czasami porażeniem układu nerwowego lub garbem. Skutkiem skrzywienia kręgosłupa są: „korkozniki” i „dyski”.

Red.: — Co robia białostoccy specjaliści, aby pomóc dzieciom ze skoliozą? Jaką prowadzi się profilaktykę?

J.B.: — W Poradni Wad Postawy przyjęliśmy od początku roku blisko 6 tys. dzieci z trzech województw. Jesteśmy bowiem jedyną poradnią w całym regionie. Z tej liczby 1300 pacjentów pochodzi ze wsi, a 950 trafiło do nas po raz pierwszy. Trzydziestu pacjentów wykazuje bardzo poważne wady. Mamy pod opieką przeszło 400 w Białymstoku, do którego kierujemy głównie dzieci ze skrzywieniem kręgosłupa. Często badamy wychowanków Pogotowia Opiekunczego przy ul. Orlej. Wyjeżdżamy w teren, badamy, udzielamy porad, instruktaży.

Red.: — Czy współpracą z rodzicami układu się prawidłowo?

J.B.: — Bywa różnie. Czasami zaskakujące jest lekceważenie zdrowia własnych dzieci przez rodziców. Jedni przejmują się zglaszając do poradni, chodzą na pływanie i gimnastykę, a inni patrzą bezbratnio jak się dziecko krzywi przy biurku, jak całymi południami siedzi przed telewizorem z podwiniętą nogą. Potem jest już za późno. Deformacja się utrwala i pozostaje już tylko zalamywanie raka.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: KRYSZYNA POLAKOWSKA

KSJAZKI NADESKANE

ADAM FIALA — PODRÓŻ TOMKA NA DWIE PIANETY Wydawnictwo Lubelskie 1983, nakład 100 000 egz., str. 135, cena 40 zł.

POWIEŚĆ fantastyczno-przygodowa dla starszych dzieci. NATALIA HOLCEK — SELEN, CZYLI KLEOPATRA Wydawnictwo Literackie 1983, nakład 20 000 egz., str. 457, cena 145 zł.

MARIAN CHUDZYŃSKI — WIEŚ POŁUDNIOWO-ZACHODNIO-MAZOWSKA 1864-1897, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1983, nakład 2000 egz., str. 313, cena 50 zł.

MICHAŁA DEMSKA — TRZĘBACZOWA — SŁAWNI, ZNANI, ZAPOMNIANI, Wydawnictwo Lubelskie 1983, nakład 5000 egz., str. 150, cena 50 zł.

Książka poświęcona muzykom, wywodzącym się z Lubelszczyzny, stanowi rezultat badań nad kulturą regionu.

FRANCISZEK ŁOJAS-KOŚLA — GÓRALSKIE PASTORKI, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1983, nakład 5 000 egz., str. 125, cena 50 zł.

Złobek wierszy góralskiego poety i rzeźbiarza, pisanych oryginalną gwiazdą górali.

BOGDAN BARAN — ANATEMA B. CZYLI HISTORIA NATURALNA RZECZYWISTOŚCI, Wydawnictwo Literackie 1983, nakład 5000 egz., str. 110, cena 35 zł.

Debiut książkowy napisany w formie fabularnej, groteskowej opowieści o porażeniach i postapokaliptycznej powieści B. ARTUR D. LISKOWSKI — BALBARK I SKRZYDLATE PSY, Wydawnictwo Poznańskie 1982, nakład 40 000 egz., str. 153, cena 50 zł.

Powieść dla starszych dzieci. WŁADYSŁAW STRUMSKI — WILCZAK, Wydawnictwo Lubelskie 1983, nakład 30 000 egz., str. 251, cena 70 zł.

Oparta na źródłach i przekazach historycznych powieść o walecznych wojownikach i wojaczce w latach potopu. Akcja odbywa się w atmosferze dramatycznej, w otoczeniu scen batalistycznych, ale nie brak i humoru, i sercowych perypetii.

ORZECZNICTWO PAŃSTWOWEGO ARBITRAŻU GOSPODARZEGO ZA ROK 1981, Wydawnictwo Prawnicze 1983, nakład 5 000 egz., str. 114, cena 30 zł.

SPORT

Z KRAJU

ZES WARSZAWA

GRZECIA - WĘGRY 2:1 W KLIMNACZACH ME

Eliminacje piłkarskich mistrzostw Europy - grupa 3. W Sankarach Grcia remisowała z Węgrami 2:2 (1:2), bramki zdobyli dla Grecji - Anastopoulos (7) i Karakostas (15 min.), dla Węgier - Toresczik (41 min.), Widzów 3 tys.

CZTERY REKORDY POLSKI CIĘŻAROWCÓW

W rozegranym z okazji 90-lecia Zakładów Mechanicznych Ursus ogólnopolskim turnieju podnoszenia ciężarów, ustanowiono cztery rekordy Polski. Trzy z nich poprawił w swym pierwszym po północnej przerwie (dyskwalifikacja) występ, były mistrz świata - Piotr Marzeta, który wystąpił w kategorii 75 kg. Mandra uzyskał 155,5 kg w rwanie, 191,5 w podrzucie i 345 kg w dwuboju polskim, nie zanotował czasu i poważnie myśli o występie olimpijskim. Czwartą rekord kraju ustanowił w kategorii juniorów do lat 18 Krzysztof Kalinowski (OKS Ostrowiec), który wyrwał ciężar 144,5 kg w wadze do 110 kg.

NA POZATEK PORAZKA

W sobotę w Finlandii rozpoczęły się młodzieżowe mistrzostwa świata w piłce ręcznej - męskiej. Biorze w nich udział także reprezentacja Polski. Która trafiła do najsłabszej grupy eliminacyjnej. Cztery z pięciu zespołów występujących w grupie potwierdziły się już w pierwszym spotkaniu z RFN. W tym meczu Polacy przegrali 17:25 (9:11).

Z PEŁKA TRZECI W PUCHARZE ŚWIATA

Duży sukces odniósł gimnastyk-akrobata warszawskiego AZS-AWF - Zdzisław Pełka. Na rozegranym w Bois-Colombes pod Paryżem. Pucharze Świata w gimnastyce akrobacyjnej, zdobył on trzecie miejsce w konkursie skoków na drzewo. W tym konkursie uzyskał 97,10 pkt. a wyprzedził go Ralph Belle (FRN) - 102,20 oraz Lionel Poulne (FRN) - 99,90 pkt.

REMIS W MECZU DAWNYCH „GWIAZD”

W towarzyskim meczu kolejni na lodzie drużyny weteranów z ZSR 5:3 (1:2, 3:3, 1:0). Bramki zdobyli - dla ZSR: 1. Mofat; dla ZSR: Smagin - 2 oraz Szadrin, Staszynski i Gustew.

Karny do pustej bramki

Niespodziewane orzeczki donosił piłkarz Szwajcarii podczas kolejnego meczu swego atrykańskiego towarzysza. W sędzijskiej decyzji - Herre, przegrał oni z reprezentacją tego kraju 2:3 (2:1). Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Charles - 3 z rzutu karnego (29 i 67 min.) oraz Mutasa w 83 min. dla Szwajcarii - In Albon w 1 min. oraz w 45 min. W meczu 10 tys widzów było świadkami

Badmintoniści Suwałk będą walczyć o II ligę

W Suwałkach odbył się eliminacyjny turniej III ligi w badmintonie. Cztery zespoły uczestniczące w nim zostały podzielone na dwa zespoły eliminacyjne. W składzie zwycięzcy: Charles - 3 z rzutu karnego (29 i 67 min.) oraz Mutasa w 83 min. dla Szwajcarii - In Albon w 1 min. oraz w 45 min. W meczu 10 tys widzów było świadkami

III miejsce gwardzistów. Udany występ Czarnych

Jakże często trenerzy dają przypomnienia swoim podopiecznym, że w czasie całej walki trzeba być bardzo skoncentrowanym. O tym, ile kosztuje chwila nieuwagi dądożceci biatostockiej Gwardii (startująca w Łodzi w ogólnopolskim turnieju drużynowym juniorów, między innymi przed zawodnikami z zespołu triumfatorów Polones Warszawa

Wieści z Giżycka

Dwaj zapasnicy stylu wolnego giżyckich Marm - Mirosław Gutkowski i Dariusz Puklin przebywali obecnie w Warszawie na centralnym zgrupowaniu kadry narodowej juniorów. Zostali oni objęci przygotowaniem do zapasniczych mistrzostw Europy juniorów, które odbędą się w Łodzi.

TOTO-LOTEK

Zakłady „specjalne” 7 - 9 - 25 - 26 - 27 I losowanie 6 - 8 - 13 - 15 - 16 - 24 dod. 10 II losowanie 2 - 13 - 14 - 20 - 37 - 42

Sukces byłego zawodnika PRIM

Jan Wiejak zwyciężył w Szwajcarii

Sukcesem polskiego kolarza zakończył się międzynarodowy wyścig prześlajowy rozegrany w niedzielę w miejscowości Freienbach. Na trasie długości 22 km triumfował Jan Wiejak, który wyprzedził o trzy sekundy Petera Haegi (Szwajcaria). Jak podkreśla szwajcarska agencja prasowa SZL, Polak pojechał bardzo dobrze taktycznie utrzymując się przez cały dystans w czołowie i podejmując zdecydowany atak dopiero na dwie rundy przed metą. Jan Wiejak z powodzeniem zastąpił więc na szwajcarskiej trasie Grzegorz Jaroszewskiego i Andrzeja Makowskiego, którzy w tym samym terminie udali się do Holandii na rekonesans przed mistrzostwami świata, które odbędą się w tym kraju. Przypomnijmy, że przez wiele lat reprezentował on barwy elekckiego PRIM, a od kilku tygodni jest zawodnikiem Chemika Police. Zwycięstwo w Szwajcarii w znacznym stopniu zwiększyło szanse Wiejaka na zakwalifikowanie się do reprezentacji Polski właśnie na mistrzostwa świata w kolarstwie prześlajowym.

W turnieju o puchar mistrzów olimpijskich

Zwycięstwo OZB Białostok i kilka dobrych walk

Czwarty o zarazem ostatni turniej w grupie II o puchar mistrzów olimpijskich w boksie juniorów, który rozegrany został w Czarnej Białostockiej, wyłonił w poszczególnej wagach finalistów. Są to: Sławomir Nidziński (Polonia W-wa) - 9 pkt., Janusz Stasiewicz (Skra Czarna Białostocka) - 7, Grzegorz Jabłoński (Mazur Elk) - 6, Sławomir Lisowski (Gwardia B-stok) - 9, Kazimierz Tulecki (Gwardia B-stok) - 9, Stanisław Jurek (Promna Kalisz) - 8, Mirosław Florczak (Gwardia Łódź) - 11, Tomasz Worobiec (Widzew Łódź) - 9, Gerard Wierzbicki (Motor Lublin) - 9 i Paweł Duda (Gwardia W-wa) - 9 pkt. Zawodnicy ci zmierzają się w dniach 17-18 bm. w Chełmie w walkach finałowych o tytuł mistrza nadziei olimpijskich.

W punktacji okręgów zwyciężył Białostok - 77 pkt. przed Łodzią - 68

60-lecie Tura Bielsk Podl.

W tym roku zasłużony dla woj. biatostockiego KS Tur Bielsk Podlaski, obchodzi jubileusz 60-lecia działalności. Z tej okazji odbyło się już wiele różnych imprez sportowych. Punktem kulminacyjnym będzie uroczyste zebranie członków Tura, które odbędzie się w dniu 6 bm.

Ognisko wygrało mecze na szczycie

Kibice siatkówki oczekiwali na spore emocje w sobotnim meczu między Ogniskiem a „M” kobiet pomiędzy Ogniskiem Białostok i Wigrami Suwałki. Zmierzają do zdobycia miejsca w rozgrywkach. Emocji jednak nie było. Dwukrotnie zwyciężyło Ognisko (19 w sobotę; 15:13, 15:8 i w niedzielę; 15:13, 15:8, 15:8). Sobotni mecz stał na dobrym poziomie. Obserwowaliśmy szybka, dynamiczną siatkówkę. Zwycięstwo Ognisko odniosło nie bez trudności. Spodziewano się więc, że niedzielne spotkanie będzie jeszcze bardziej zacięte i gorące. Tymczasem siatkostkanki zwyciężyły dość łatwo.

Pozostają w dołkach? Bez tartanu można biegać

Ostatnio w Wojewódzkim Klubie Olimpijczyka w Białymstoku odbyło się zebranie sprawozdawcze Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki WFS w Białymstoku. Pierwszą część miała charakter uroczysty. Uchwaleni zostali byli prezesi OZLA: Zbigniew Dondziń, Jerzy Zagórecki, Zygmunt Tomciak, Jerzy Wisniewski i Walenty Jabłoński. Ponadto 19 trenerów, działaczy i sędziów otrzymało pamiątkowe medale im. Bronisława Malinowskiego. Natomiast najstarszym koleniowcom i zawodnikom wręczono puchary i dyplomy.

Wieloletni trenerzy dają przypomnienia

Jakże często trenerzy dają przypomnienia swoim podopiecznym, że w czasie całej walki trzeba być bardzo skoncentrowanym. O tym, ile kosztuje chwila nieuwagi dądożceci biatostockiej Gwardii (startująca w Łodzi w ogólnopolskim turnieju drużynowym juniorów, między innymi przed zawodnikami z zespołu triumfatorów Polones Warszawa

Wieloletni trenerzy dają przypomnienia

Jakże często trenerzy dają przypomnienia swoim podopiecznym, że w czasie całej walki trzeba być bardzo skoncentrowanym. O tym, ile kosztuje chwila nieuwagi dądożceci biatostockiej Gwardii (startująca w Łodzi w ogólnopolskim turnieju drużynowym juniorów, między innymi przed zawodnikami z zespołu triumfatorów Polones Warszawa

Wieloletni trenerzy dają przypomnienia

Jakże często trenerzy dają przypomnienia swoim podopiecznym, że w czasie całej walki trzeba być bardzo skoncentrowanym. O tym, ile kosztuje chwila nieuwagi dądożceci biatostockiej Gwardii (startująca w Łodzi w ogólnopolskim turnieju drużynowym juniorów, między innymi przed zawodnikami z zespołu triumfatorów Polones Warszawa

Wieloletni trenerzy dają przypomnienia

Jakże często trenerzy dają przypomnienia swoim podopiecznym, że w czasie całej walki trzeba być bardzo skoncentrowanym. O tym, ile kosztuje chwila nieuwagi dądożceci biatostockiej Gwardii (startująca w Łodzi w ogólnopolskim turnieju drużynowym juniorów, między innymi przed zawodnikami z zespołu triumfatorów Polones Warszawa

Wieloletni trenerzy dają przypomnienia

Jakże często trenerzy dają przypomnienia swoim podopiecznym, że w czasie całej walki trzeba być bardzo skoncentrowanym. O tym, ile kosztuje chwila nieuwagi dądożceci biatostockiej Gwardii (startująca w Łodzi w ogólnopolskim turnieju drużynowym juniorów, między innymi przed zawodnikami z zespołu triumfatorów Polones Warszawa

Wieloletni trenerzy dają przypomnienia

Jakże często trenerzy dają przypomnienia swoim podopiecznym, że w czasie całej walki trzeba być bardzo skoncentrowanym. O tym, ile kosztuje chwila nieuwagi dądożceci biatostockiej Gwardii (startująca w Łodzi w ogólnopolskim turnieju drużynowym juniorów, między innymi przed zawodnikami z zespołu triumfatorów Polones Warszawa

Wieloletni trenerzy dają przypomnienia

Jakże często trenerzy dają przypomnienia swoim podopiecznym, że w czasie całej walki trzeba być bardzo skoncentrowanym. O tym, ile kosztuje chwila nieuwagi dądożceci biatostockiej Gwardii (startująca w Łodzi w ogólnopolskim turnieju drużynowym juniorów, między innymi przed zawodnikami z zespołu triumfatorów Polones Warszawa

Tak było



Nie istniejąca już od kilku miesięcy trybuna w Zwierzyczku często będzie wspomniana serdecznie, bo była świadkiem wielu cennych sukcesów biatostockiej lekkoatletyki. Sympatycy królowej sportu oglądali z jej ławek świetne biegi na średnich dystansach, podczas mistrzostw Polski, Kazimierza Kucharskiego, rekordowe biegi sprinterskie Bernarda Zastony, skoki Edwarda Luekhausa. Przez wiele lat to wojnie towarzyszyła też młoda generacja lekkoatletów. Wreszcie po 50-letnim żywcie ustąpiła miejsca nowej.

A jak będzie?



Zapewne nowa trybuna, której budowę rozpoczęto w pierwszych dniach listopada będzie nowoczesnym, wygodnym obiektem na miarę potrzeb dzisiejszej lekkoatletyki. Na widownię zasiądzie 2 tys. osób, bez obawy przed deszczem. Pod trybuną znajdzie się trzytętrowa treningowa bieżnia o długości 80 metrów (ze sztucznego tworzywa) oraz szatnie, pomieszczenia gospodarcze, gabinety lekarskie, odmowna i nawet pokoje gościnne.

60-lecie Tura Bielsk Podl.

W tym roku zasłużony dla woj. biatostockiego KS Tur Bielsk Podlaski, obchodzi jubileusz 60-lecia działalności. Z tej okazji odbyło się już wiele różnych imprez sportowych. Punktem kulminacyjnym będzie uroczyste zebranie członków Tura, które odbędzie się w dniu 6 bm.

Ognisko wygrało mecze na szczycie

Kibice siatkówki oczekiwali na spore emocje w sobotnim meczu między Ogniskiem a „M” kobiet pomiędzy Ogniskiem Białostok i Wigrami Suwałki. Zmierzają do zdobycia miejsca w rozgrywkach. Emocji jednak nie było. Dwukrotnie zwyciężyło Ognisko (19 w sobotę; 15:13, 15:8 i w niedzielę; 15:13, 15:8, 15:8). Sobotni mecz stał na dobrym poziomie. Obserwowaliśmy szybka, dynamiczną siatkówkę. Zwycięstwo Ognisko odniosło nie bez trudności. Spodziewano się więc, że niedzielne spotkanie będzie jeszcze bardziej zacięte i gorące. Tymczasem siatkostkanki zwyciężyły dość łatwo.

Pozostają w dołkach? Bez tartanu można biegać

Ostatnio w Wojewódzkim Klubie Olimpijczyka w Białymstoku odbyło się zebranie sprawozdawcze Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki WFS w Białymstoku. Pierwszą część miała charakter uroczysty. Uchwaleni zostali byli prezesi OZLA: Zbigniew Dondziń, Jerzy Zagórecki, Zygmunt Tomciak, Jerzy Wisniewski i Walenty Jabłoński. Ponadto 19 trenerów, działaczy i sędziów otrzymało pamiątkowe medale im. Bronisława Malinowskiego. Natomiast najstarszym koleniowcom i zawodnikom wręczono puchary i dyplomy.

Wieloletni trenerzy dają przypomnienia

Jakże często trenerzy dają przypomnienia swoim podopiecznym, że w czasie całej walki trzeba być bardzo skoncentrowanym. O tym, ile kosztuje chwila nieuwagi dądożceci biatostockiej Gwardii (startująca w Łodzi w ogólnopolskim turnieju drużynowym juniorów, między innymi przed zawodnikami z zespołu triumfatorów Polones Warszawa

Wieloletni trenerzy dają przypomnienia

Jakże często trenerzy dają przypomnienia swoim podopiecznym, że w czasie całej walki trzeba być bardzo skoncentrowanym. O tym, ile kosztuje chwila nieuwagi dądożceci biatostockiej Gwardii (startująca w Łodzi w ogólnopolskim turnieju drużynowym juniorów, między innymi przed zawodnikami z zespołu triumfatorów Polones Warszawa

Wieloletni trenerzy dają przypomnienia

Jakże często trenerzy dają przypomnienia swoim podopiecznym, że w czasie całej walki trzeba być bardzo skoncentrowanym. O tym, ile kosztuje chwila nieuwagi dądożceci biatostockiej Gwardii (startująca w Łodzi w ogólnopolskim turnieju drużynowym juniorów, między innymi przed zawodnikami z zespołu triumfatorów Polones Warszawa

Wieloletni trenerzy dają przypomnienia

Jakże często trenerzy dają przypomnienia swoim podopiecznym, że w czasie całej walki trzeba być bardzo skoncentrowanym. O tym, ile kosztuje chwila nieuwagi dądożceci biatostockiej Gwardii (startująca w Łodzi w ogólnopolskim turnieju drużynowym juniorów, między innymi przed zawodnikami z zespołu triumfatorów Polones Warszawa

Wieloletni trenerzy dają przypomnienia

Jakże często trenerzy dają przypomnienia swoim podopiecznym, że w czasie całej walki trzeba być bardzo skoncentrowanym. O tym, ile kosztuje chwila nieuwagi dądożceci biatostockiej Gwardii (startująca w Łodzi w ogólnopolskim turnieju drużynowym juniorów, między innymi przed zawodnikami z zespołu triumfatorów Polones Warszawa

U kolebki AZS (6)

Paszport olimpijski numer jeden

Jerzy Melcer - wielokrotny reprezentant Polski w piłce ręcznej, jest pierwszym powojennym reprezentantem biatostockiego klubu, który startował na Igrzyskach Olimpijskich (Monachium - 1972). Dwukrotnie uczęszczał na mistrzostwa świata (Francja i NRD) raz walczył na Uniwersjadzie. Na Olimpiadzie w Montrealu (1976 r.) odniósł największy sukces życiowy, reprezentował Polskę, która zdobyła w piłce ręcznej brązowy medal.

Tak wygląda skróty zapis kariery Jerzego Melcera. W małej wyliczone sukcesów wszystko się zgadza, tylko, że za każdym z nich kryje się inna historia, inne wydarzenia.

„Piłka ręczna? Przyjemność... zabawa... wyzwanie się na boisku... Bardzo dobrze jeśli się wygrywa, ale trzeba też umieć znieść porażkę bez rozpaczy”. Powiedział spokojnie, bez doszukiwania się drugiej strony medalu w swej pasji.

Będąc uczniem III Lic. Og. w Białymstoku uprawiał lekkoatletykę i koszykówkę. Pewnego dnia w roku 1966 namówiony został przez kolegę na trening piłki ręcznej w MKS, prowadzony przez Piotra Botulskiego. Będąc zupełnie „zielonym” szczytnością szybko trafił do AZS grającego już w II lidze terytorialnej. Zespół prowadził Zbigniew Wolny. Z nim oraz bratem Janem i Tomaszem Szczytkiem, Andrzejem Jaroszkim, Jakubem Roszką, Sławomirem Rzymolowiczem związał się na kilka lat. W roku 1968 powołany został na zgrupowanie kadry juniorów, a rok później już do kadry seniorów. W tych latach biatostocki AZS z powodzeniem walczył w II lidze, a dwukrotnie niewiele brakowało - tylko jeden punkt - do zdobycia I-ligowych ostrog. Najpierw zastąpił ich AZS Poznań, a później Warszawiak, z którą wysoko wygrali w Białymstoku. Rewanżowy mecz z Warszawiakami rozegrany został w stołecznej hali Gwardii. W czasie spotkania z piwnicy zaczął wydobywać się dym, coś zaczęło się palić. Sędzia nie przerwał jednak meczu, a Rzymolowicz, bronili bramki w klębach dymu.

Jerzy Melcer pełnił w drużynie funkcję rozgrywkową, zarówno w AZS jak i w reprezentacji Polski. W piłce ręcznej był rozgrywkowym, ale nie przyjmującym. Trzeba być dużym, silnym, odważnym do przodu, ale za to opornym. Jeśli da się w prowadzić równowagę - to po nim Złotaśca go przycięć albo siedzi. Musi być spokojny, chociaż jest faulowany. Przepisy tak są teraz ustawione, iż kiedy bija to w porządku, nie wolno natomiast oddać, bo to drogo kosztuje. Rzut (teraz) na sił, trudny do obrony. Z obydwu bramek nawet z 12 metrów.

Piłkarze ręczni AZS Białostok w latach 1968-1975 tworzyli świetny zgrany kolektyw. Po krótkich spoczynkach - rozumieć się leniej. Mówili do siebie: „Co za baran! Takiej sytuacji nie wykorzystasz!”, wkrótce pokonywali się przytępnie po plecach, w kąty szary i odpoczywając w szatni po przegranych meczu wspólnie myśleli jak zwyciężyć w następnym. W tym okresie górali walczyli na boiskach II-ligowych w Białymstoku przelała dominować siatkówka, koszykówka męska, więc się zaczęły spotkania „siódemek” oglądały komplety widzów.

Najbardziej Jerzy Melcer pamięta występ na Igrzyskach w Montrealu. Grał we wszystkich sześciu meczach. Zdobył 19 bramek, na wiele innych goli zapracował dobrym nagranem piłki.

Po ośmiu latach (grał w Koronie i Giełce i Austrii) powrócił do biatostockiego AZS i objął funkcję drugiego trenera. A że bohaterowie nie są jeszcze zmęczeni, często wchodzi na boisko, aby wprowadzić porządek, uspokoić go, „zarobić” kilka bramek dla zespołu walczącego o utrzymanie się w II lidze.

Na zakończenie naszej rozmowy dodał: „Myślmy poważnie o zrobieniu dobrej drużyny. Trzeba tylko zaangażować w Polskę. Jest dobry kolektyw, atmosfera, są ambicje, a to jest najważniejsze w sporcie. Wierzę w renesans akademickiego szczyploniaka.”

L. TARASIEWICZ

Andrzejczuk - 84, 3. Mirosław Aleksiejuk - 80, 4. Teresa Siatk - 67 (wszystkie Podlasie), 5. Małgorzata Roszkowska (SZS AZS) - 64 pkt. ZAWODNICZY: 1. Czesław Wilczewski (Podlasie) - 225 pkt., 2. Henryk Lupa (SZS AZS) - 220, 3. Roman Woźny (Jagiellonia) - 171, 4. Jarosław Suproń (SZS AZS) - 155, 5. Mariusz Gurzędza (SZS AZS) - 154 pkt. JUNIORKI: 1. Barbara Gorbacewicz (Podlasie) - 222 pkt., 2. Joanna Pikulska (Podlasie) - 137, 3. Dorota Strzałkowska (SZS AZS) - 92, 4. Dorota Ombulczak (Podlasie) - 71, 5. Lucyna Sikorska (Podlasie) - 63 pkt. JUNIORKI: 1. Leszek Kozłowski - 305 pkt., 2. Jarosław Dąwiąg - 177, 3. Jerzy Kropornicki - 121, 4. Mirosław Karłowicz (Podlasie) - 71, 5. Jan Zalewski (Podlasie) - 68 pkt. NAUCZYCIELE: 1. Stanisław Koc (Lic. Ek-Handl. Bielsk Podl.) - 45 pkt., 2. Władysław Szyszko (ZSR Czartajew) - 410, 3. Krzysztof Sołtewski (ZS. Ek-Handl. Białystok) - 373, 4. Aleksander Wojna (ZSMech.-Rol. Supraśl) - 299, 5. Waldemar Sadowski (ZSMel.-Wod. Białystok) - 219 pkt. JUNIORKI MŁODSI: 1. Robert Dąwiąg - 149 pkt., 2. Dariusz Kamiński - 83, 3. Adam Dąbrowski - 68, 4. Zbigniew Kosiński - 51 (wszystcy SZS AZS (Jagiellonia) - 37 pkt. ZAWODNICZY: 1. Anna Siatkowska - 203 pkt., 2. Mirosław